

Bp Juliusz Paetz

PISMO ŚWIĘTE – NASZ CHLEB POWSZEDNI

Czcigodni i Drodzy Bracia!

Pismo święte: nasz chleb powszedni, który żywi naszą wiarę. Bez Biblii nie do pomyślenia byłaby nasza egzystencja. Biblia determinuje świadomość chrześcijańską i kapłańską. Biblia — to źródło niewyczerpane naszego myślenia religijnego: o Bogu, o człowieku, o świecie. W Piśmie św. szukamy uzasadnień i potwierdzeń wiary.

Posłuszni pouczeniom i zachętom św. Augustyna:

„Porzucmy więc i pozostawmy teatralne i poetyckie bałamuctwa, ducha wycieńczonego głodem i pragnieniem częściej ciekawości, na próżno pragnącego nasycić się i pokrzepić złudnymi wyobrażeniami, jakby malowanymi potrawami; ducha naszego nakarmijmy i napójmymy rozważaniem i rozstrząsaniem Pisma świętego; to prawdziwe, znaczne i szlachetne zamięlowanie zbawiennie kształcić nas będzie”

(*O wierze prawdziwej* LI, 100).

Kto chce być bliżej Boga — ten musi się zbliżyć do Pisma świętego. Niczym nie zastąpiony dar Boga dla Człowieka! Doświadczamy tego każdego dnia, na naszej drodze wiary, w pełnieniu kapłańskiego powołania.

W pięknym dziełku pt. *Umiłowanie Pisma św.* (Warszawa IW — Pax 1958) Paul Claudel zwraca się z wrażenia, jakie wywarło na nim pierwsze czytanie Pisma św.

„Pismo św. kojarzy się u mnie z pierwszym przebudzeniem serca i wyobraźni” (s. 6).

Claudel — zafascynowany Pismem św., nowym widzeniem świata, „nieba i ziemi” — jak mówi — odczuwa potrzebę jakiegoś obrazu, dla wyrażenia prawdy, czym jest Pismo św. dla człowieka i jaka ma być odpowiedź człowieka:

„Mam głowę pełną przeróżnych obrazów ... Prześladowuje mnie na przykład taki: biskup w mitrze na głowie i z pastorałem w rękę, który unosi się nad ziemią, nie jak Bóg przedstawiany nam w Psalmach, robiący konną inspekcję na serafinie, ale klęczący. Klęczący na olbrzymiej, otwartej pośrodku księdze, której kartki rozkładają się jak skrzydła! To Pismo święte!” (s. 5).

I dalej Paul Claudel dodaje:

„Nie jestem biskupem, wiernym swym obowiązkom stróża wiary, lecz skoro Opatrzność dała mi do dyspozycji wóz ognisty, bym mógł podróżować w czasie i przestrzeni, dlaczego nie miałbym się nim posłużyć? A więc: na kolana! (s. 5).

Wielki pisarz i myśliciel nie wypuszcza Biblii z ręki: przygląda się tej księdze ze wszystkich stron z coraz większym podziwem. Refleksja Claudela sięga głębiej. Dlatego dodaje:

„Pojąłem, że Pismo święte jest wspaniałą budowlą, którą należy nie tylko czcić, ale w której trzeba mieszkać, i dla której cały świat jest stworzony, by ją podierać i ozdabiać...”

„Jakiż dom można porównać z Pismem św., które jest świątynią Bożej myśli? To nie tylko piękno, ale także to, co nazywam „zapleczem piękna”, ta substancja piękna — którą jest znaczenie” (s. 10).

Drodzy Bracia!

Czytając Pismo święte, współzycząc na co dzień z Biblią, utrzymujemy się w stanie równowagi, powracamy do duchowej równowagi naruszanej ciągle przez świat, który zdaje się wątpić we wszystko a przede wszystkim w siebie, który nie wie już, co za sens ma życie, ulegające coraz to nowym zagrożeniom. Wobec świata, nękanego przez dominację przemocy, w którym człowiek wydaje się urzeczony techniczną cywilizacją, która już wymyka się mu spod kontroli wiodąco ku samozniszczeniu — w Piśmie świętym znajdujemy prostą i potrzebną naukę, lekcję miłości, pewność nienaruszonej prawdy.

„Bo słowo Boże jest żywe i skuteczne;
ostrzejsze jest od każdego miecza obosiecznego...
Rozsądza zamiary i zamysły serca” (Hbr. 4,12).

Pismo święte!

Niewyczerpane źródło energii duchowej, natchnienia, olśnienia. Obszar objęty tajemniczym działaniem Ducha Świętego. Dane na ratunek człowiekowi osaczonemu przez przeciwności zewnętrzne i wewnętrzne, przez własne ograniczenia i słabości. Uczy człowieka zrozumienia samego siebie. Doświadczenie to nie było obce największym „uczonym w Piśmie”.

Św. Hieronim tak to wyraża:

„Jeśli mędrca coś trzyma przy życiu
i daje mu pogodę ducha wśród udręk tego życia,
to przede wszystkim znajomość i rozważanie Pisma świętego”.

Ożywca, zbawca moc Słowa. Nawet wtedy, gdy jest trudne, przekracza nasze możliwości poznawcze, zawsze przecież za łaską Ducha Świętego niesie jakiś promień światła i nadziei. — Płaszczyna, forum spotkania Boga z człowiekiem, wiecznym poszukiwaczem prawdy.

Wyznając wiarę w Boga — Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, „który mówił przez proroków”, jak i wtedy, kiedy wyrazamy naszą wiarę w Zmartwychwstałego Pana — „I zmartwychwstał dnia trzeciego, jak oznajmia Pismo” — jako kapłani odczuwamy konieczność konfrontowania siebie z tym, co jest zapisane w Piśmie świętym: w Testamencie Starym i Nowym.

Owocność zbawczej misji Kościoła, autentyczność — wiarytelność Kościoła, wierność Chrystusowi-Założycielowi i Głowie sprawdza się i potwierdza w jego wierności zapisom Testamentu — Przymierza. Dzisiaj, u schyłku II Tysiąclecia Chrześcijaństwa, Kościół patrzy na siebie i na tle historii ocenia zasięg i skuteczność ewangelizacji świata. Czy można tu pominąć pytanie — pełne niepokoju — jaki jest rzeczywisty wpływ Ewangelii na losy ludzkości, zwłaszcza na tle tragicznego wieku XX, obficie zroszonego krwią milionów ofiar dwóch wojen światowych, zbrodniczych systemów totalitarnych: hitlerowskiego i komunistycznego, wynaturzeń znacznych obszarów współczesnej cywilizacji.

Kościół nie ma innej drogi, jak w powszechnej refleksji zarówno pasterzy jak i wiernych wracać do początków, żeby sprawdzać się w świetle Pisma świętego, tego rozumienia Słowa Bożego, które mieli Apostołowie, pierwsi chrześcijanie i Ojcowie Kościoła.

Nie możemy uspokajać się, że już wszystko zostało powiedziane, wszystko się dokonało i raz na zawsze zostało wyjaśnione i zadecydowane. Kościół ciągle musi szukać swego miejsca w zmieniającym się świecie ludzi, coraz to nowych generacji.

Kiedy zestawiamy współczesny Kościół — Kościół naszego czasu z Ewangelią, z Kościołem Dziejów Apostolskich, z Kościołem Listów Pawła, Piotra, Jana, Judy i Jakuba czy nie stawiamy sobie pytań ważkich, zbawiennych:

Czy nie potrzebujemy oczyszczenia?

Czy nie tamują ewangelizacji struktury i formuły zastygłe, wywodzące się z bezpowrotnie minionych epok historycznych, odległe od ducha Ewangelii: służby, prostoty, braterstwa, radosnego zaufania Opatrzności Bożej, miłości? Co jakiś czas dobrze jest otworzyć okno w Kościele i go przewietrzyć, wpuścić trochę świeżego powietrza.

Umiłowani Bracia!

Na tej drodze Kościoła nic nie zastąpi! Waszej cierplivej, żmudnej, mrówczej pracy nad Pismem świętym. Waszej wybitnej kompetencji w odkrywaniu i rozjaśnianiu znaczenia i treści Słowa — w służbie ewangelizacji.

W tym braterskim zgromadzeniu „Uczonych w Piśmie” nie podobna nie wspomnieć Waszych wielkich poprzedników, nauczycieli i mistrzów całych pokoleń polskich kapłanów ostatnich dziesiątków lat, którzy uobecniają się wśród nas poprzez swoje dzieła.

Pozwólcie, że wymienię choćby kilku z nich, a więc księży Profesorów:

Archutowskiego, Smerekę, Klawka,
Stacha, Stysia, Atanazego Fica,
Bienia, Łacha, Gryglewicza, Strąkowskiego,
Dąbrowskiego, Kłoniczkiego, Petera,

a wyliczając tych wielkich i zasłużonych polskich biblistów pragnę wzbudzić w Waszej pamięci wielu, wielu innych — Wam dobrze znanych, o których powinniśmy pamiętać.

Drodzy Bracia!

Zakończę słowami Ewangelii wg św. Mateusza:

„Tak więc każdy uczony w Piśmie, gdy staje się uczniem Królestwa niebieskiego, podobny jest do pana domu, który wydobywa ze swego skarbcza to, co nowe, i to, co stare” (Mt 13,52).

Uczony w Piśmie — uczniem Królestwa niebieskiego!

Wasza godność! Wasze powołanie!

Amen.

Łomża

BP JULIUSZ PAETZ

Tekst kazania Biskupa Juliusza Paetza, Ordynariusza Łomżyńskiego, podczas Mszy św. inauguracyjnej 30. Sympozjum Biblistów Polskich — Łomża, Seminarium Duchowne, 16. września 1992 r.

Ks. Janos Schmatovich

MEDYTACJA NAD HISTORYCZNOŚCIĄ PRZEKAZÓW O ZMARTWYCHWSTANIU JEZUSA

Wprowadzenie

0.1. Wielkanocny punkt zwrotny

Z gwałtowną i hańbiącą śmiercią Jezusa na krzyżu wszystko wydawało się skończone. Jezus tak związał przyjście Królestwa Bożego ze swoją osobą, że po Jego śmierci nie mogło to być kontynuowane. Dla żyda byłoby rzeczą niemożliwą dalej prowadzić dzieło Jezusa, ponieważ krzyż musiał być rozumiany jako Boży wyrok. A jednak po Wielkim Piątku Ewangelia o Jezusie Chrystusie przybiera wnet nowy obrót, pełen dynamiki, dla całego ówczesnego świata. W jaki sposób